

Ks. Kazimierz Matwiejuk

Obraz w liturgii

Wstęp

Istnieje ikoniczna forma komunikacji. Tak się dzieje w relacjach międzyludzkich. Natomiast w starożytnej Grecji obraz lub posąg bóstwa stanowiły element misteryjny. Także w Rzymie bogowie byli przedstawiani w formie posągów. Tu do boskiego statusu wyniesiono cesarzy m.in. Augusta, Klaudiusza, Wespazjana i Tytusa. Ich deifikacja sprawiła, że na terenie imperium rzymskiego, ich posągi i portrety stały się przedmiotem religijnego kultu¹. W chrześcijaństwie jest kult obrazów. Ale jego źródłem i fundamentem jest nie deifikacja człowieka, ale inkarnacja Syna Bożego. To dlatego obraz w liturgii jest komunikatorem treści zbawczych².

1. Biblijne podstawy kultu obrazów

Księga Rodzaju (1, 26), odsłaniając stwórczy zamysł Boga, utrwaliła Jego ostateczne postanowienie odnośnie do stworzenia człowieka: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam*. Podobieństwo człowieka do Stwórcy wyraża się w tym, że ma on panować *nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi (Rdz 1, 28)*. Nie jest to więc podobieństwo w znaczeniu fizjonomii, ale *podobieństwo bez upodobnienia, oraz uczestniczenie bez zrównania*³.

Bóg, polecając budowę arki przymierza, kazał wykuć ze złota postacie dwóch cherubów. *Uczynisz zaś je na obu końcach przeblagalni. Jednego cheruba uczynisz na jednym końcu, a drugiego cheruba na drugim końcu przeblagalni. Uczynisz cheruby na końcach górnych. Cheruby będą miały rozpostarte skrzydła ku górze i zakrywać będą swymi skrzydłami przeblagalnię, twarze zaś będą miały zwrócone jeden ku drugiemu. I ku przeblagalni będą zwrócone twarze cherubów (Wj 25, 10-22)*. Bóg rozmawiał z Mojżeszem sponad przeblagalni i spośród cherubów. One strzegły Bożego tronu i wskazywały na obecność Boga Izraela.

Na polecenie Boga został też wykonany wąż miedziany, znak skutecznej Bożej mocy. Gdy bowiem wyzwoleni z niewoli egipskiej Izraelici doświadczali wielkich trudów w drodze do ziemi obiecanej, zaczęli szemrać przeciw Bogu i Mojżeszowi. *Wtedy zesłał Pan na lud węże o jądzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. Przybyli więc ludzie do Mojżesza, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże. I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego. Umieścił go na*

¹ *Bogowie rzymscy*, <http://rzymwstarozytnosci.webpark.pl/> (maj 2009).

² Zob. M. Rdzanek, *Rola obrazu w liturgii w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*, (mps, archiwum UKSW), Warszawa 2009.

³ Cz. Jakubiec, *Genesis - Księga Rodzaju - przekład i objaśnienie*, Warszawa 1957, s. 39.

wysokim palu pośrodku obozu. *I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrział na węża miedzianego, nie umierał, ale pozostawał przy życiu* (Lb 21, 4-9).

Bóg sam wybiera znaki, za pomocą których „lokalizuje” swoją zbawczą obecność. Te znaki nie mają ze swej natury żadnej mocy nadprzyrodzonej. Z woli Boga stały się komunikatorami Jego błogosławieństwa.

Problem powstał, gdy starotestamentalni wyznawcy Boga sami czynili Jego obrazy. Z łatwością ulegali pokusie ich deifikacji. Ubóstwiali dzieła własnych rąk na wzór narodów ościennych, które wyznawały politeizm i utożsamiały obraz czy posąg bóstwa z samym bóstwem⁴. Dlatego Biblia Starego Testamentu zawiera zdecydowany zakaz tworzenia wizerunków Boga. *Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań* (Wj 20, 3-6).

Bóg Izraelitów, który mocnym ramieniem wyprowadził ich z niewoli egipskiej, reaguje gniewem i karą na odwrócenie się ich od Boga prawdziwego i zwrócenie się ku bożkowi, którego uczynili w postaci złotego cielca. Bóg przymierza zamierzył wyniszczyć bałwochwalczy naród. Mojżesz podjął się mediacji. Potwierdził przed Bogiem, że jego naród jest ludem o twardym karku, ale argumentował, że wyniszczenie tego ludu teraz na pustyni narazi Boga Wybawiciela na szyderstwa ze strony Jego wrogów w Egipcie. Boży plan zbawczy tam rozpoczęty powinien być doprowadzony do końca. Mediacja okazała się skuteczna. Złoty cielec został zniszczony. A ukarani zostali tylko winni bałwochwalstwa, nie cały naród (Wj 32, 1-24).

Natchniony autor Księgi Mądrości (14, 12-20) przestrzegał przed bałwochwalstwem⁵, tłumacząc, że idololatria bierze swój początek z głupoty. *Wymyślenie bożków – to źródło wiarołomstwa, wynalezienie ich – to ztrata życia. Nie było ich na początku i nie będzie na wieki. Zjawiły się na świecie przez ludzką głupotę, dlatego sądzony im rychły koniec*. Wskazywał, że bałwochwalstwo jest niejednokrotnie wyrazem ludzkiej słabości, która prowadzi do deifikacji człowieka. *Ojciec, w przedwczesnym żalu pogrążony, sporządził obraz mlodo zabranego dziecka i odtąd jako boga zaczął czcić ongiś zmarłego człowieka*. Podobnie było z poddanymi, którzy ulegając tej pokusie otaczali kultem religijnym swych władców.

Problem obrazu Boga jest aktualny w Nowym Testamencie. Autorytatywnie wyjaśnił go św. Paweł w Liście do Kolosan (1, 15-18). Nawiązując do faktu wcielenia Syna Bożego uczył, że Jezus z Nazaretu *jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała*

⁴ W. Matysiak, *Obraz*, w: *Leksykon pedagogiki religii*, red., C. Rogowski, Warszawa 2007, s. 472.

⁵ K. Romaniuk, *Księga Mądrości - wstęp - przekład z oryginału — komentarz*. Poznań- Warszawa, 1969, s. 208.

– Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża.

Chrystus jest obrazem Boga nie dlatego, że jest widzialny, ani dlatego, że ma wspólne cechy z Ojcem, jak świętość, wieczność czy niezniszczalność, ale że aktywnie, pozostając w jedności z Nim i z Duchem Świętym, uczestniczy w dziele stworzenia, zbawienia i uświęcenia świata⁶. Jest obrazem niewidzialnego Boga. W osobie Syna jest doskonały obraz Jego Ojca. Dlatego, gdy Filip apostoł prosił Jezusa, aby im, uczniom, pokazał Ojca, bo wtedy wszystko będzie im jasne, Jezus odpowiedział: *Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie* (J 14, 8-11).

Apostoł Narodów pouczał, a czynił to w kontekście czynów zbawczych Chrystusa, że Bóg tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8, 29). Stać się na wzór Chrystusa, to pozwolić się ogarnąć zbawczą mocą Jego paschy, która wraz z oczyszczeniem z grzechów daje udział w chwale ukrzyżowanego i zmar twychwstałego Zbawiciela. W tej tajemnicy odkupiony grzesznik jest już przyobleczony chwałą człowieka *niebieskiego* (1 Kor 15, 49)⁷. Jego dotychczasowe *kamienne serce* stało się sercem z ciała, zatem zdolne do adoracji Boga i bezinteresownej miłości każdego człowieka, także nieprzyjaciół (zob. Ez 36, 26).

2. Kościół o kulcie obrazów

Kościół przypomina za św. Pawłem, że *od stworzenia świata niewidzialne Jego (Boga) przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła* (Rz 1,19-20). Piękno stworzenia jest odbiciem, obrazem nieskończonego piękna (KKK 341). Gdy Słowo Boże stało się ciałem, przyjmując prawdziwe człowieczeństwo i jego ograniczenia, fakt inkarnacji stał się podstawą do przedstawiania ludzkiego oblicza Jezusa (KKK 476). Kościół uczy, że święty obraz przedstawia przede wszystkim wcielenego Syna Bożego. Dzięki Jego wcieleniu z *odsłoniętym obliczem kontemplujemy chwałę Pana* (KKK 1159).

W VIII wieku doszło do tragedii obrazoburstwa⁸. Ten spór o kult obrazów, niejednokrotnie krwawy, trwał ponad sto lat (729-843). Drugi sobór nicejski, zwany VII soborem ekumenicznym, obradujący w 787 r., potwierdził ten kult, stwierdzając: *Po-*

⁶ C. A. Mora Paz, *List do Kolosem*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*. wyd. II, red. naukowy W. R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 1542.

⁷ Zob. Przypis 8, 29. *List do Rzymian*, Biblia Tysiąclecia, wyd. V popr., Poznań 2000.

⁸ Zob. M. D. Knowles, D. Obolensky, *Kościół bizantyński*, w: *Historia Kościoła* t. II, red. L. J. Rogier, R. Aubert. M. D. Knowles, tł. R. Turzyński, Warszawa 1988, 72-77. Ikonoklaści niszczyli ikony. Ikonodulowie bronili kultu ikon.

stępując jakby królewskim traktem za Boską nauką świętych Ojców i za Tradycją Kościoła Katolickiego – wierny przecież, że w nim przebywa Duch Święty – orzekamy z całą dokładnością w trosce a wiarę, że powinny być przedmiotem kultu nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, ale tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub innym sposobem wykonane - które ze czcią umieszcza się w kościołach, na sprzęcie liturgicznym czy na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach z wyobrażeniami Pana naszego Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawcy, świętej Bogarodzicy, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świątobliwych mężów. Im częściej bowiem [wierni] spoglądają na ich obrazowe przedstawienie, tym bardziej także się zachęcają do wspominania i umiłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu - chociaż nie adoracji, która według wiary należy się wyłącznie Bożej Naturze. W ten sposób oddaje się hold przez ofiarowanie kadzidła i zapalanie świec przed wizerunkami drogocennego i ożywiającego Krzyża, świętych Ewangelii i innych świętych obrazów, jak to było w pobożnym zwyczaju u przodków. – Kult bowiem obrazu skierowany jest do wzoru⁹.

Jednak kryzys obrazoburczy jeszcze trwał. Ostatecznie został zakończony dopiero za panowania Michała III, które rozpoczął w 842 r. Ostatnim jego oficjalnym akordem był synod w Konstantynopolu w 843 r., zwołany z inicjatywy cesarzowej Teodory. Zapoczątkowany tam proces uspokojenia okazał się skuteczny i owocny zarówno dla Kościoła bizantyńskiego, jak też dla całego społeczeństwa, tak bardzo dotychczas zantagonizowanego.

Kult obrazów potwierdził Sobór Trydencki (1545-1563). *Obrazy Chrystusa, Bożej Rodzicielki oraz innych świętych należy posiadać i zachowywać zwłaszcza w świątyniach, i oddawać im należną cześć i uszanowanie, nie dlatego, by wierzone, że tkwi w nich jakieś bóstwo czy moc, ze względu, na które miałyby być czczone; lub że można ich o coś prosić; lub że należy pokładać nadzieję w obrazach, jak niegdyś czynili poganie, którzy swą nadzieję pokładali w bożkach, ale dlatego, że okazywano im honor odnosi się do wzoru, który przedstawiają. W ten sposób przez obrazy, gdy je całujemy, odkrywamy przed nimi głowę i kłękamy, adorujemy Chrystusa i czcimy świętych, których one noszą podobizny¹⁰.*

Kościół określił zasady kultu obrazów, pouczając, że chrześcijański kult obrazów nie jest sprzeczny z pierwszym przykazaniem Bożym. Cześć oddawana obrazowi odwołuje się do pierwotnego wzoru. A jest nim wcielony Syn Boży, Chrystus, Bóg-Człowiek. Kto czci obraz, ten nie czci materialnej rzeczy, ale oddaje cześć osobie, którą obraz przedstawia. Obrazom oddaje się cześć religijną ze względu na to, że one kierują człowieka ku Bogu, który stał się człowiekiem. Syn Boży przez wcielenie zapoczątkował *ekonomię* obrazów (KKK 2131).

Cześć oddawana świętym obrazom jest *pełną szacunku czcią*. Nie jest to jednak uwielbienie, adoracja. Ta bowiem forma kultu należy się jedynie samemu Bogu (KL 126). Przypomina o tym podstawowa zasada kultu chrześcijańskiego, mianowicie

⁹ *Breviarium fidei*. opr. J. Szymusiak, St. Głowa, Poznań - Warszawa - Lublin 1964, VII 637; H. Denzinger, A. Schonmetzer, *Enchiridion symbolorum*, Fryburgi/Br 1963, s. 600.

¹⁰ A. Baron, H. Pietras, *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 2. 4, Kraków 2003, s. 781.

zasada trynitarna¹¹. Cały kult chrześcijański jest skierowany do Boga Ojca przez Jezusa w Duchu Świętym. Kult obrazów jest ukierunkowany na uwielbienie Trójcy Świętej. Gdy przyzywa się wstawiennictwa osób przedstawianych na obrazach, to ten akt winien być przeniknięty prawdą, że Bóg w Trójcy jedyny w nich uczynił wielkie rzeczy, mocą swojej łaski (por. Łk 1,49).

Kult obrazów kształtuje także zasada chrystologiczna. Podkreśla ona, że w Świętych wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy, bo On przez wcielenie utożsamiał się z każdym człowiekiem. Święci przez swoje otwarcie się na Chrystusa przez wiarę pozwolili się Mu poprowadzić w centrum Jego misterium paschalnego. Zmartwychwstały Pan obdarzył ich Bożym życiem w sakramentach świętych. Uczynił ich uczestnikami Boskiej natury. To przebóstwienie jest dziełem także Parakleta. On, pierwszy dar paschalnego Kyrios, w sobie właściwy sposób w sercach poszczególnych ludzi uobecnia owoce Jego śmierci i rezurekcji. Zasada pneumatologiczna kultu obrazów przypomina, że Duch Święty jest ciągle działającym Uświęcicielem. Trwający w łasce Bożej stanowią Jego mieszkanie.

Kult obrazów musi respektować zasadę eklezjologiczną. Obrazy Matki Bożej i Świętych przypominają o Kościele, który jest wspólnotą ochrzczonych w Chrystusie. Tak nowy lud Boży staje się jakby sakramentem zbawienia dla współczesnego świata (KK 1). Święci są czytelnymi świadkami Zbawiciela świata w erze Kościoła. Wielu z nich dało świadectwo o Nim przelewając własną krew.

Kult obrazów wymaga ciągle pogłębienia biblijnego. A to oznacza, że chrześcijańska pobożność, także dotycząca czci obrazów, winna być przepojona treściami Bożego Objawienia. Obraz winien być traktowany jest form komunikowania tych treści, a niejako cudowny przedmiot.

Kult obrazów winien zgadzać się z liturgią. Liturgia jest miejscem doświadczania zbawczej obecności Boga. Ma także wymiar kultyczny. Liturgiczny kult obrazów określa prawo liturgiczne. Ono wyznacza miejsce obrazu w przestrzeni celebracyjnej, zasady jego eksponowanie podczas celebracji liturgicznej, także sposób uczczenia, pozwalając na jego okadzanie. Także pobożnościowy kult obrazów musi zgadzać się z liturgią. On bowiem z niej wypływa i do niej ma prowadzić. Cześć oddawana obrazom jest wyrazem wiary i miłości do Boga¹².

Ważna jest także zasada antropologiczna. Święci przedstawiani na obrazach są wzorem dojrzałego człowieczeństwa. Ono zostało zbudowane we współpracy z łaską Bożą. Jego wzorem jest wcielony Syn Boży (Ga 4, 19). Zasada ekumeniczna zaś domaga się, aby kult obrazów obecny w różnych wspólnotach chrześcijańskich, zwłaszcza w Kościele prawosławnym, czynić elementem zbliżenia i budowania jedności ciągle jeszcze podzielonych chrześcijan.

¹¹ Zob. Paweł VI. *Adhortacja Marialis cultus* (02.02.1974). w: C. Napiórkowski. *Jak czcić Matkę Bożą?*, Niepokalanów 1984, s. 23-104.

¹² Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Poznań 2003, nr 240.

3. Obraz w liturgii

Obraz jest elementem komunikacji. Obraz religijny jest elementem komunikacji zbawczej¹³. Przypomina o obecności Boga, Chrystusa, Bogarodzicy i Świętych. Przybliża różne wydarzenia z historii zbawienia, także z życia Świętych. Obraz stanowi sposób oglądania świata nadprzyrodzonego. Ten świat komunikuje za pomocy artystycznych środków wyrazu, jak linia, kolor, światło czy symbole. Obraz jest w pewnym sensie teofania objawieniem Boga, przez obecność Jego objawionej prawdy. Ta budzi wiarę i prowadzi do sakramentów. Sakramenty zaś są skutecznymi znakami łaski, dzięki której człowiek wierzący żyje życiem właściwym Trójjedynemu Bogu.

Obraz pomaga człowiekowi w modlitewnym dialogu z Bogiem, który jest Stwórcą i ostatecznym celem ludzkiej egzystencji. Funkcja kontemplacyjna obrazu polega na tym, że on zatrzymuje wzrok i jednocześnie dynamizuje umysł, by całą swą wewnętrzną potencją skierował się ku światu nadprzyrodzonemu, ku Bogu. Doświadczenie tej rzeczywistości nie dokonuje się jednak za pomocą naturalnych możliwości intelektualnych czy wolitywnych człowieka. To dokonuje się w klimacie wiary, wg zasady, że bez pomocy Ducha nikt nie może powiedzieć, Panem jest Jezus (1 Kor 12, 3). Obraz pomaga w kontemplacji.

Spełniał on i ciągle spełnia również funkcję dydaktyczną jako Biblia pauperum¹⁴. Już od VII w. ukształtowało się przekonanie, że Biblię pauperum stanowią cykle lub duże kompozycje malarskie o tematyce sakralnej. Tak rozumiana Biblia pauperum była traktowana jako malowana opowieść biblijna dla nieumiejących czytać. Postawiono znak równości pomiędzy obrazem i słowem. Początki takiego przekonania sięgają pontyfikatu Grzegorza Wielkiego (+604). On zaakceptował obecność obrazów w procesie przekazu wiary. Są one swoistą formą katechezy, dzięki której lud jest pouczany i komunikowany o wierze¹⁵. Także współcześnie traktuje się obrazy jako ikonograficzny język orędzia ewangelicznego. One są świętymi znakami. Ich treść jest teocentryczna i chrystocentryczna.

Obraz w liturgii jest artystyczną formą komunikacji treści wiary, a nie tylko elementem dekoracyjnym i estetycznym. Należy do drugorzędnych znaków liturgicznych, które *uczestniczą* w celebracji misterium paschalnego Chrystusa. Ich zadaniem jest wyjaśnianie tego misterium i mistagogia w tajemnicę Chrystusa ukrzyżowanego

¹³ Zob. Z. Janiec, *Znaki i symbole teologiczne w komunikacji liturgicznej*. Anamnesis 11 (2005), nr 4 (43), s. 68-75.

¹⁴ Zasadniczo Biblia pauperum, to w średniowieczu grupa rękopisów. „Był to syntetyczny skrót przekazu biblijnego dziejów zbawienia, przeznaczony dla teologów i kaznodziejów, ułożony według zasad typologii biblijnej”. Powstanie takich rękopisów sięga połowy XII w. i łączy się ze środowiskiem niemieckich benedyktynów. Ten skrót był ilustrowany, ale były egzemplarze pozbawione dekoracji rysunkowej, zob. R. Knapieński, *Biblia pauperum - Rzecz o dialogu słowa i obrazu*. <http://www.mediewistyka.net/content/view/29/40/> (luty 2009).

¹⁵ Papież Grzegorz Wielki (590-604) napisał do biskupa Marsylii Serenusa, że obraz jest tym dla ludzi prostych, czym pismo dla umiejących czytać. „Ci, którzy pisma nie znają w obrazie widzą i odczytują wzór, jaki powinni naśladować. Toteż obrazy istnieją przede wszystkim dla pouczenia ludu. [...] Obraz jest w tym celu wystawiony w kościele, aby ci, co nie umieją czytać, przynajmniej patrząc na ściany czytali na nich to, czego nie mogą czytać w książkach”. Rysunki Biblii pauperum, do soboru trydenckiego, służyły za wzornik dla artystów. Tamże.

i zmartwychwstałego. Obraz w liturgii jest *nośnikiem przekazu duchowego*¹⁶. Dlatego należy wystrzegać się *zbyt wielkiej ilości wizerunków w kościołach, a ich rozmieszczenie winno być takie, by nie budziło zdziwienia ludu chrześcijańskiego i nie holdowało mniej właściwej pobożności* (por. KL 125). Z zasady nie powinno być więcej wizerunków danego Świętego niż jeden. Ich rozmieszczenie ma przyciągać i koncentrować uwagę wiernych na misteriach zbawienia, które przenikały życie Świętych.

Obrazy Matki Bożej czy Świętych wystawiane do publicznej czci można okadzić. Okadza się je tylko na początku celebracji, bezpośrednio po okadzeniu ołtarza. A dokonuje się go dwoma rzutami kadzielnicy (OWMR 277).

Zakończenie

Prawo liturgiczne domaga się, aby obrazy przeznaczone do publicznej czci wiernych były błogosławione (KL 125). Jednak tego obrzędu nie sprawuje się podczas Mszy świętej. Biskup lub prezbiter może to uczynić podczas niesporów. Wtedy obrzęd następuje po czytaniu biblijnym, które może być dłuższe, i po homilii. Obrzęd błogosławieństwa poza Liturgią godzin ma formę liturgii słowa Bożego¹⁷.

Modlitwy błogosławieństwa obrazu Jezusa Chrystusa eksponują prawdę, że wierni, którzy będą czcili ten obraz, utrwala w swoich sercach pragnienia Zbawiciela i *jak obecnie noszą w sobie obraz ziemskiego człowieka, tak kiedyś niech się upodobnią do człowieka niebieskiego*.

Błogosławieństwo obrazu Matki Bożej zawiera prośbę, by ci, którzy go przygotowali, zawsze doznawali Jej opieki, *a oglądając oczami Jej podobieństwo, niech je kształtują w swoich sercach. Niech trwają w niewzruszonej wierze i silnej nadziei, w miłości gotowej do czynu i w szczerzej pokorze. Niech w cierpieniu zachowają męstwo, a w ubóstwie poczucie godności. Niech będą cierpliwi w przeciwnościach, w powodzeniu otwarci na potrzeby bliźnich, niech wprowadzają pokój i sprawiedliwość. Niech przechodzą drogami świata w miłości ku Tobie i braciom i dojdą do wiecznej Ojczyzny, w której Najświętsza Maryja Panna wstawia się za nami i jaśnieje jako Królowa*.

Błogosławieństwo obrazu Świętych jest przeniknięte uwielbieniem Trójjedynego Boga, który jest źródłem świętości. Ci zaś, którzy wykonali obraz Świętego, *niech krocząc śladami Pana i wpatrując się w przykład świętego N. , dążą do doskonałości, do miary wielkości według pełni Chrystusa. Niech słowem i życiem głoszą Ewangelię, gotowi nawet krew za nią przelać. Niech codziennie dźwigają krzyż z Chrystusem, ofiarnie służąc Tobie i braciom. Przez wierne wypełnianie doczesnych obowiązków niech przemieniają świat mocą Ducha Świętego i wznoszą oczy ku niebieskiej ojczyźnie, gdzie Ty, Ojcze, przyjmiesz ich do współdziedziectwa z Twoim Synem*. Po modlitwie błogosławieństwa celebrans może okadzić obraz.

¹⁶ *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii...*, nr 243.

¹⁷ Zob. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. II, Katowice 1994, s. 83-115.